



Dzisiejsza gazeta (e-wydanie)

wyborcza.biz[← WYBORCZA.PL](#) [TECH](#) [MOTORYZACJA](#) [PRACA](#) [ENERGIA](#) [MÓJ BIZNES](#) [EMERYTURY](#) [FINANSE](#) [INTERWENCJE WYBORCZA.BIZ](#) [NIERUCHOMOŚCI](#) [KONFERENCJE](#) [KOMUNIKAT](#)

ZUS skonfiskował Tomaszowi 1,5 mln zł składek emerytalnych, Beacie 200 tys. zł. Teraz ma oddawać pokrzywdzonym... grosze

SKŁADKI EMERYTALNE 23.09.2026, 05:55

Leszek Kostrzewski



Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (Fot. Dominik Gajda / Agencja Wybor)



POSŁUCHAJ 09:11 MIN



REKLAMA

ZUS pozbawia Polaków składek, które odkładali przez 20-30 lat. Resort pracy właśnie przedstawił założenia projektu zmian przepisów. Polacy mają odzyskiwać swoje pieniądze, ale w takich kwotach, jakie wpłacili kilkadziesiąt lat temu, czyli bez waloryzacji i odsetek. - To będą grosze - mówi ekspert od ubezpieczeń dr Łukasz Waclawik.



DODAJ NAS DO ULUBIONYCH ŹRÓDEŁ W GOOGLE

Skąd cały problem? Jak alarmujemy od roku w Wyborcza.biz, ZUS może przejąć nasze składki ubezpieczeniowe, jeśli uzna, że ich płacenie było niepotrzebne.

Przykładowo, Zakład uznaje, że obywatele niepotrzebnie płacili składki, pracując na etatach we własnej spółce. W przypadku innych kwestionuje odprowadzanie danin od umów zlecenie i jednocześnie odkładanie składek z pracy na etacie czy z działalności gospodarczej (tzw. zbieg tytułów).

Nowe interpretacje fiskusa dla informatyków



ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



REKLAMA

I teraz najciekawsze: zgodnie z prawem ZUS może nakazać przejęcie składek przez państwo za czas ubezpieczenia dowolnej długości. Obywatel może domagać się ich zwrotu, ale tylko za ostatnie pięć lat. Wcześniejsze składki przepadają, tak jakbyśmy ich nigdy nie płacili. To efekt wprowadzonego przez PiS Polskiego Ładu.

Zobacz wideo: Dwa mity o ZUS i jedna smutna prawda. Co z emeryturami?

R E K L A M A

Do Wyborczej.biz, odkąd opublikowaliśmy pierwszy tekst o tym procederze, zgłosiło się kilkadziesiąt osób, które straciły oszczędności życia i w efekcie na starość mogą zostać z niczym.

Zgodnie z danymi ZUS, tylko w latach 2020-2025 wydano niemal 1900 decyzji kwestionujących podleganie ubezpieczeniom społecznym wspólników zatrudnionych w swoich spółkach. Tyle osób mogło stracić swoje odłożone składki. Część z nich podało ZUS do sądu.

Jakie zmiany?

R E K L A M A

Od niemal roku domagaliśmy się w serwisie Wyborcza.biz zmiany przepisów. I po wielu obietnicach resort pracy w końcu przedstawił propozycje zmian. W wykazie prac legislacyjnych rządu właśnie pojawiły się założenia do projektu nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Problem w tym, że są one bardzo kontrowersyjne (o tym za chwilę).

Co dokładnie zapisano w założeniach?

Dziś ZUS, jeśli uzna, że ktoś niepotrzebnie płacił składki przez 20 lat, może wydać decyzję, że wszystkie składki przejmuje, a płatnik może się jedynie domagać zwrotu składek za ostatnie pięć lat. Natomiast odkładane przez 15 lat pieniądze przepadają.

Po zmianach żadne składki nie przepadną. Po prostu, jeśli ZUS uzna, że ktoś nie powinien płacić żadnych składek, to odda mu pieniądze za cały okres, w którym te składki odkładał. Zakład uzna bowiem, że nastąpiła nadpłata.

Będzie też druga możliwość. W przypadku gdy ZUS wykryje, że ktoś niepotrzebnie płacił składki np. od etatu, ale powinien opłacać je w ramach działalności gospodarczej, to teraz Zakład przeksięguje za nas składki z jednego konta (tytułu) na drugie właściwe.

R E K L A M A

R E K L A M A

- Rozwiązaniem ma polegać na wydawaniu przez ZUS jednej kompleksowej decyzji. W tej samej decyzji Zakład ma stwierdzać, że dana osoba nie podlegała ubezpieczeniom z jednego tytułu, a jednocześnie obejmować ją ubezpieczeniami z właściwego – zdaniem ZUS – tytułu - tłumaczy dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna w Kancelarii Kalata

I dodaje: - Mechanizm ma obejmować cały okres wskazany w decyzji oraz wszystkie odpowiednie należności, w tym składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i właściwe fundusze. Do przeksięgowania nie ma być stosowane przedawnienie. To właściwy kierunek. Jeżeli ZUS po wielu latach zmienia kwalifikację prawną tytułu ubezpieczenia, powinien w tej samej decyzji odtworzyć

sytuację ubezpieczonego tak, jakby składki od początku zostały rozliczone prawidłowo.

Gdzie więc problem? Otóż jak wynika z założeń ustawy, państwo, gdy stwierdzi nadpłatę, ma oddawać zaległe składki obywatelom, ale w wartości nominalnej, czyli w 2026 r. dostaniemy dokładnie tyle, ile wpłaciliśmy do ZUS w 1999 r., czy w 2005 r.

Zdaniem dr. Marcina Wojewódki z Instytutu Emerytalnego, byłego wiceprezesa ZUS, to zwyczajnie niesprawiedliwe.

R E K L A M A

- 10 tys. zł wpłacone do ZUS w 2006 roku i 10 tys. zł zwrócone w 2026 roku to nie jest ta sama wartość ekonomiczna. Przez 20 lat zmieniła się siła nabywcza pieniądza. W 2006 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło 900 zł, a za chwilę od 1 stycznia 2027 roku będzie wynosiło 4950 zł. A przecież osoba, która te składki wpłaciła przez cały ten okres, nie mogła nimi w żaden sposób dysponować, nie mogła zainwestować, pożyczyć czy w inny sposób wykorzystać. Natomiast ZUS nie dość, że tymi składkami dysponował, to traktował sytuację ubezpieczeniową jako istniejącą, dopiero potem zmienił zdanie - mówi Wojewódka i zapewnia, że państwo nie może "naprawiać własnego błędu, jeśli takowy popełnia, kosztem obywatela".

ZUS nadal z bezterminowym prawem do składek

To jednak niejedyna kontrowersja związana z nowym prawem. Katarzyna Kalata zwraca uwagę, że założenia projektu naprawiają tylko część skutków, do jakich prowadzą obecne przepisy, ale nie eliminują podstawowej przyczyny całego procederu.

R E K L A M A

- Nadal nie zaproponowano terminu, po którego upływie ZUS nie mógłby podważać zaakceptowanego wcześniej tytułu ubezpieczenia - mówi dr Kalata.

R E K L A M A

Chodzi o to, że ZUS może latami zwlekać z poinformowaniem obywatela, że wpłaca składki na niewłaściwe konto (czy mówiąc językiem prawniczym "na niewłaściwy tytuł do ubezpieczeń") i dopiero po 20 latach orzec, że ktoś płacił składki niepotrzebnie.

- Tymczasem ZUS powinien reagować na bieżąco, a reagowałby na bieżąco, gdyby przepisy nie dawało mu prawa do kwestionowania składek obywateli sięgających kilkudziesięciu lat wstecz. Bo gdzie tu sprawiedliwość, jeśli obywatel może domagać się zwrotu tylko za 5 ostatnich lat, a ZUS może podważać prawidłowość opłaconych składek obywatela nawet sprzed 20 czy 30 lat - mówi dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH.

Zdaniem Waclawika na nowych przepisach skorzysta więc głównie ZUS. Wciąż będzie mógł bowiem kwestionować prawidłowość opłaconych naszych składek za np. 30 ostatnich lat. A jak stwierdzi nieprawidłowości, to odda obywatelowi tylko tyle, ile wpłacił np. w 1999 roku, bez odsetek i waloryzacji.

Kogo obejmą zmiany?

Katarzyna Kalata zwraca też uwagę, że jeśli zmiany mają być uczciwe i kompleksowe to nie powinny skończyć się wyłącznie na rozwiązaniach dotyczących przyszłości. A więc nie objąć wyłącznie poszkodowanych, wobec których ZUS wyda decyzje już po wejściu w życie nowelizacji przepisów.

R E K L A M A

- W dostępnych obecnie materiałach tego nie zapisano. Założenia projektu nie zawierają przepisów przejściowych. Nie można więc odpowiedzialnie powiedzieć, że regulacja obejmie osoby już poszkodowane, postępowania będące w toku, sprawy sądowe albo prawomocnie zakończone decyzją - dodaje mecenas.

R E K L A M A

Kalata podaje, że na sprawiedliwość czeka m.in. dwoje poszkodowanych, którzy zgłosili się do niej w ostatnim czasie (w sumie wśród jej klientów jest kilkadziesiąt poszkodowanych w tej sprawie osób). Pierwszy to Tomasz, który przez około 25 lat opłacał składki z tytułu zatrudnienia we własnej spółce. Po latach usłyszał, że nie podlegał obowiązkowi składkowemu, a wartość utraconego kapitału emerytalnego sięga około 1,5 mln zł.

- Zgłosiła się też przedsiębiorczyni prowadząca biuro rachunkowe. Od 2009 r. była zatrudniona w swojej spółce jako samodzielna księgowa. Po kilkunastu latach ZUS zakwestionował jej umowę o pracę za blisko 10 lat, twierdząc, że jako wspólnik nie mogła pozostawać pracownikiem własnej spółki. Jednocześnie w odrębnej decyzji objął ją obowiązkowymi ubezpieczeniami jako wspólnika spółki. W efekcie za ten sam okres najpierw odebrano jej tytuł pracowniczy, a następnie naliczono składki z innego tytułu. Na koncie w ZUS pojawiła się niedopłata przekraczająca 200 tys. zł, mimo że składki przez wszystkie lata były regularnie opłacane - relacjonuje dr Kalata.

R E K L A M A

Poprosiliśmy resort pracy o komentarz. Czekamy na odpowiedź.

Redagował Sebastian Ogórek

WYBORCZA.PL/B2B - PRENUMERATA DLA FIRM I INSTYTUCJI DOBRZE POINFORMOWANYCH

Bądź dobrze poinformowany.

Kup prenumeratę cyfrowej Wyborczej dla siebie i swoich pracowników.

**PRENUMERATA
CYFROWA
DLA FIRM
I INSTYTUCJI**

wyborcza.biz/b2b



B2B EMERYTURA

INTERWENCJE
WYBORCZA.BIZ

KONFISKATA

SKŁADKI
EMERYTALNE

ZUS